

O NABOŻEŃSTWIE CHRZEŚCIJAŃSKIM

Herbert M. Carson

11. AMEN!

Zastosowanie tego słowa jest różne. Słyszymy często donośne „Amen” padające z kazalnicy, na które odpowiedzią jest zupełne milczenie. Spotykamy też staranne „Amen” muzyczne, które w niektórych zgromadzeniach jest zakończeniem nabożeństwa. Odpowiedź ze strony zgromadzenia waha się od niedbałego mamrotania do gromkiego okrzyku. Niektórym wydaje się, że jest to swego rodzaju „liturgiczny średnik, przerywnik lub całkowity przystanek” wskazujący albo na zakończenie jednego punktu nabożeństwa, albo na ostateczne zakończenie nabożeństwa. Niektórzy uważają ją za formę wyzwolenia emocjonalnego, inni za rutynową formułę, którą należy powtarzać podczas tradycyjnych interwałów, przy czym lokalna tradycja decyduje, jak długie albo krótkie mają być te interwały. Dobrze, że jest wielu i takich, dla których żarliwe „Amen” jest wyraźnie wyrazem ufnej wiary i radosnej czci.

W Biblii słowo „Amen” jest szeroko stosowane zarówno w Starym jak i w Nowym Testamencie, a szczególnie przez Jezusa. Pochodzi ono od hebrajskiego słowa, którego podstawowym znaczeniem jest słowo „wzmocnić”. Stąd słowo to jest stosowane jako potwierdzenie prawdy ogłoszonej przez mówcę lub też jako całkowite wyrażenie zgody przez słuchacza na to, co usłyszał. W każdym przypadku ten, kto mówi „Amen” dodaje osobistego ciężaru temu, co powiedział, czy to przez zaakcentowanie, że zdaje sobie sprawę z tego, co mówi, czy też przez zapewnienie innym, że wita to z zadowoleniem i zgadza się ze stwierdzeniem, jakie zostało wypowiedziane.

Chrystus bardzo często posługiwał się tym słowem, ale jest ono niewidoczne dla czytelników tzw. autoryzowanego przekładu Biblii w języku angielskim, bowiem zastąpiono je słowem „zaprawdę”. Jest to jednak słowo, jakim posługiwał się On regularnie dla podkreślenia ważności przekazywanego przesłania, a szczególnie tematu o wyjątkowym znaczeniu. Jego „Amen” w ten sposób poprzedza wiele wypowiedzi, przykazań i obietnic. Ten element emfaticzny szczególnie mocno występuje w Ewangelii Jana, gdzie „amen, amen powiadam wam” ze zdwojonym refrenem dodaje jeszcze większej emfazy wypowiedzi.

To tak, jak gdyby Pan mówił: „Jest to znak ważności i coś szczególnie istotnego dla was. Tak więc chcę, abyście zwrócili szczególną uwagę na to i na to, dlaczego to podkreślam”. Tak więc, „Amen” Jezusa Chrystusa jest zapewnieniem z Jego strony, że możemy brać Jego słowo poważnie i polegać na nim z pełnym zaufaniem.

Tę samą prawdę dostrzec można w emfaticznych słowach apostoła Pawła skierowanych do Koryntian (2 Kor 1,20), gdzie wszystkie obietnice Boże są wzmocnione przez emfaticzne „Tak” Chrystusa. Gdy idziemy za przykładem Kalwina i innych komentatorów, „Amen” jest odpowiedzią wierzących na te obietnice. Ale

doprowadza to do punktu centralnego fakt, że nasze „Amen” jest po prostu echem Chrystusowego „Tak”, a mówiąc zdecydowanie „Tak” na obietnice, kontynuuje on wypowiedź „Amen, Amen, powiadam wam” – z Ewangelii Jana.

Widzenie Jana na wyspie Patmos o wniebowziętym i uwielbionym Panu przynosi to samo przesłanie. Każdy z listów skierowanych do siedmiu zborów przynosi uroczyste potwierdzenie autorytetu Pana. W przesłaniu do Laodycei (Obj 3,14) nie tylko mówi On „Amen”, które potwierdza obietnice, ale On sam osobiście jest „Amen”. Jego obecne wywyższenie, jako Tego, którego dzieło zostało zakończone i którego ofiara została przyjęta, jest przyrzeczeniem, że obietnice Boże będą w pełni honorowane. Będąc wywyższonym Panem i otrzymawszy pełnię władzy nad niebem i ziemią, ucieleśnia On we własnej osobie owo emfaticzne „Amen” – Boga, którego Słowo obietnicy nie jest wypowiedziane na próżno.

Na tle stosowania przez Pana słowa „Amen” można ocenić szerokie stosowanie także tego słowa przez lud Boży według relacji Pisma Świętego. Ich „Amen” jest odpowiedzią na Jego „Amen”. To oczywiście jest podstawowy wzorzec Pisma Świętego. Bóg w każdym punkcie podejmował inicjatywę i to zarówno w stworzeniu jak i odkupieniu. On zrobił pierwszy krok objawiając się ludziom. Przemawiał zarówno poprzez potężne dzieła jak i poprzez komentarz do tych dzieł, który dał On sam. Odpowiedzią na boską inicjatywę jest wiara, a wiara nakłania nas do wdzięcznego „Amen” na wszystko, co Bóg powiedział i uczynił.

W ten sposób znajdujemy słowo stosowane przede wszystkim jako wyrażenie zgody na przesłanie Słowa Bożego. Gdy Mojżesz obwieścił przekleństwa Boże, które miały zostać odczytane z Góry Ebal po wkroczeniu Izraela do ziemi Kanaan, po każdym wyroku sądu z powodu czynów nieposłuszeństwa, zgodnym chórem cały lud miał odpowiadać „Amen”. Echem niejako tego jest odpowiedź ludu na wezwanie Nehemiasza. I znów było to słowo sądu połączone z wezwaniami do pokuty. Ludzie uznając swoje grzechy przyrzekali posłuszeństwo, a jako wyraz swojej wierności przyrzeczeniu dołączyli „Amen”, które z uwagi na to, iż była to otwarta odpowiedź na Słowo Boga, kończyło się wyrażeniem chwały.

Księga Apokalipsy (1,7; 22,20.21) ma ten sam wzorzec wyrażenia zgody na wypowiedziane Słowo. Ciągłe powtarzającą się obietnicą w księdze Apokalipsy jest osobisty i triumfalny powrót Chrystusa. Tak też w pierwszym rozdziale Jan dodaje swoje własne „Amen” do życzenia rychłego powrotu Pana i w ostatnim rozdziale odpowiada w ten sam sposób. Uwielbiony Pan pozostawia swoje ostatnie słowo Kościołowi, które brzmi: „Tak, przyjdę wkrótce”. Odpowiedź Jana, do której natchnął go Duch Święty jest stałą odpowiedzią Kościoła, w której wyrażenie zgody wkracza do modlitwy: „Amen, przyjdź, Panie Jezu!”

Posługiwanie się słowem „Amen” w modlitwie i wyrażaniu chwały jest cechą charakterystyczną nabożeństwa w Kościele i zwyczajem mocno zakorzenionym w praktyce biblijnej. W Pierwszym Liście do Koryntian 14, gdy apostoł Paweł rozważa sprawę „mówienia językami” w zgromadzeniu wierzących, kładzie nacisk na to, że albo to, co mówi mówca powinno zostać przełożone na język zrozumiały, albo niech lepiej milczy i nic nie mówi. Jego argument idzie w tym kierunku, że zgromadzenie powinno mieć możliwość uczestniczenia w modlitwie. Stawia więc on sprawę jasno – jakże można odpowiedzieć „Amen” na czyjeś dziękczynienie, skoro nikt nie zna

języka, w jakim została wypowiedziana modlitwa? Tak więc wyraźnie apostoł Paweł podkreśla konieczność zastosowania słowa „Amen”, co było powszechnie stosowaną praktyką Kościoła. Jest to bowiem potwierdzenie przez wierzących przed obliczem Bożym, że są oni zjednoczeni w duchu z tym, który prowadzi ich w modlitwie. Nie może to być zwykłe mechaniczna lub rutynowa czynność, gdyż wiąże się z rozumnym uchwyceniem tego, co zostało wypowiedziane.

Błogosławieństwa występujące w Nowym Testamencie są rzeczywiście swego rodzaju formami modlitwy. Wyrażenie błogosławieństwa wobec pojedynczego człowieka czy zboru jest ukrytą formą modlitwy o to, aby Bóg błogosławił tych ludzi. To wyjaśnia sprawę dlaczego są zakończone zwyczajowym „Amen” błogosławieństwa z listu do Rzymian (15,33): „A Bóg pokoju niech będzie z wami” i z listu do Galatów (6,18): „*A łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa niech będzie z duchem waszym, bracia*”. Osobiste pozdrowienie apostoła Pawła z Pierwszego Listu do Koryntian (16,24): „*Miłość moja niech będzie z wami wszystkimi w Chrystusie Jezusie*” jest tak ściśle związana z wyrażeniem błogosławieństwa, że wydawało mu się za właściwe zakończenie tej sentencji swoim własnym „Amen”.

Właśnie w dziedzinie modlitwy słowo „Amen” brzmi tak potężnie i jest tak często używane zarówno w Starym jak i w Nowym Testamencie. Wierzący nie mogą wysłuchać w modlitwie słów chwały i odpowiedzieć na to głuchą ciszą. Nie są oni przecież obserwatorami patrzącymi na to, co ktoś robi lub tylko słuchaczami słuchającymi czyichś słów. Ich żarliwe „Amen” jest radosnym potwierdzeniem ich zależności od łaski Bożej i wdzięczną odpowiedzią na wyrażenie uwielbienia wobec Boga, w którym uczestniczą. Gdy Dawid wybiera psalm dziękczynny, który ma zostać zaśpiewany Panu przez Asafa i jego braci, końcowym akcentem wyrażenia chwały jest odpowiedź w postaci „Amen”. Nie tylko jednak Asaf i jego bracia składali dziękczynienie, ale i wszyscy, którzy wraz z nimi uczestniczyli w nabożeństwie. Nie jest to jednak milczące uczestnictwo, gdyż „powiedział cały lud Amen, i chwalił Pana” (1 Krn 16,36).

Psalterz, czyli cała księga Psalmów, jest starotestamentowym podręcznikiem oddawania chwały Bogu i tu za każdym razem spotykamy brzmienie słowa „Amen”. Szczególnie godne zanotowania są takie miejsca jak Psalm 41,13; 72,19 i 89,52 gdzie odpowiedź jest powtórzona. Jest to jak gdyby sytuacja, kiedy psalmista pozostaje pod tak przemożnym wpływem majestatu i chwały Boga, że nie jest w stanie zadowolić się zakończeniem psalmu w postaci pojedynczego słowa, ale musi rozszerzyć je powtórzeniem na końcu „Amen, amen”. Byli niewątpliwie w starotestamentowej świątyni i tacy, którzy wykazywali podobnie opieszalego ducha jak i nam się zdarza. Ale Dawid nie pozostawia miejsca na ciszę w zgromadzeniu, które niemo wyraża swoją zgodę. Chwała musi wyjść od wszystkich ludzi, tak więc „*niech wszystek lud powie: Amen! Alleluja*” (Ps 106,48).

Pisarze Nowego Testamentu, jakby pogrążeni w Psalmach, w sposób naturalny odbijają ten sam wzorzec wyrażania chwały. Gdy apostoł Paweł w liście do Rzymian 11,36 pisze swój wielki hymn pochwalny na cześć wszechpotężnego Boga, który jest źródłem i celem wszystkiego, dodaje do wyrażenia chwały swoje płynące z serca „Amen”. Powtarza to w liście do Efezjan (3,21), opisując chwałę, jaka należy się Bogu, który „*potrafi daleko więcej uczynić ponad to wszystko, o co prosimy albo o*

czym myślimy". W końcowych wersetach listu do Hebrajczyków „Amen” jest powtórzone dwukrotnie zarówno po doksolologii jak i po błogosławieństwie. Chwała Apokalipsy otrzymuje tę samą radosną aprobatę od apostoła na wyspie Patmos i od zboru znajdującego się w niebie, gdy wypowiadają swoje „Amen”. W tym ostatnim przypadku łączy się znakomicie z towarzyszącym radosnym zbiorowym „Alleluja”.

Bóg Pisma Świętego – to Bóg wierny. Zbliży się do swego ludu z łaską i składa swoje obietnice w wielkiej obfitości. Nie pozostawia żadnego miejsca na powątpiewanie. Bóg wie, co mówi i spełni każde słowo. Chrystus jest Jego gwarancją, a Synowskie „Amen” jest deklaracją wierności Ojca. Na takie wciąż płynące z nieba obietnice odpowiedzią wierzących powinno być pokorne i wdzięczne uznanie dobroci Boga, modlitwa o spełnienie Bożych zamierzeń i oddanie chwały za to, że Bóg jest w stanie uczynić o wiele więcej niż prosimy. Poprzez takie uznanie Bożej dobroci, bądź to w modlitwie, bądź w oddawaniu chwały, charakterystyczną odpowiedzią na łaskawe „Amen” z nieba jest radosne i wielbiące „Amen” ze strony Kościoła.

Hieronim, żyjący w IV wieku po Chrystusie, przedstawił nabożeństwo Kościoła w jego czasach. „Amen” całego zgromadzenia brzmiało, powiada, jak grzmot pioruna. Z pewnością obecnie miałyby wielkie kłopoty, gdyby chciał napisać podobnie o wielu naszych zgromadzeniach, gdzie najczęściej szept, albo co najwyżej lekkie mruknięcie jest najlepszą reakcją zgromadzonych ludzi.

Jakże możemy zaśpiewać Psalmu Dawida, albo przeczytać relację o oddawaniu chwały w Nowym Testamencie bez wewnętrznego poruszenia? Ale żeby zostać poruszonym należy poszukiwać środków wyrazu. Biblijne dostarcza nam gotowych środków wyrazu. Przykładem może być wskazówka Dawida: „*Niech wszystek lud powie: Amen*”. Niech wzorem będzie relacja Nehemiasza, które powiada, że na wezwanie do oddania chwały: „*Cały lud odpowiedział: Amen! Amen*”. Niech apostoł Juda dotknie naszych warg ogniem Ducha, gdy przedstawia swoje finałowe *crescendo* chwały w słowach: „*A temu, który was może ustrzec od upadku i stawić nieskalanych przed obliczem swojej chwały z weselem, jedynemu Bogu, Zbawicielowi naszemu przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego, niech będzie chwała, uwielbienie, moc i władza przed wszystkimi wiekami i teraz, i po wszystkie wieki. Amen*”.

Herbert M. Carson, *Hallelujah! Christian Worship*

Ostatnia część:

12. Alleluja